



Kościół parafialny w Końskowoli do połowy XVIII w.

Nie znamy dziś dokładnej daty powstania kościoła parafialnego w Końskowoli. Według Jana Długosza, uposażenie w dziesięciny już istniejącej parafii zatwierdził spowiednik królowej Jadwigi Andegaweńskiej, w latach 1392 – 1412 biskup krakowski Piotr Wysz. Długosz podaje, że wnioskodawcą uposażenia parafii był ówczesny właściciel Woli Witowskiej (jak zwano wówczas późniejszą Wolę Konińską), Męcina z Konina, w latach 1394-1400 burgrabia zamku niższego we Lwowie. Wydany w 1948 r. „Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej” podaje – jednak bez wskazania źródła – że kościół w Końskowoli wystawiony został w 1389 r. Z roku 1418 pochodzi informacja o rektorze szkoły parafialnej, Stanisławie.

Kościół ten był prawdopodobnie drewniany, choć istniała tradycja (przekazana w inwentarzach z XIX i pocz. XX w.), łącząca budowę murowanego prezbiterium przez Jana Konińskiego, łowczego lubelskiego (zm. po 1485 r.). Informacja ta, jako niepotwierdzona źródłowo, często jest odrzucana. Trudno jednak oceniać, czy słusznie, skoro Jan Koniński był jednym z majątniejszych przedstawicieli rycerstwa lubelskiego w owym czasie. Żonaty z Katarzyną Rytwiańską, być może córką Marcisza Rytwiańskiego wojewody łęczyńskiego i krewną Jana Rytwiańskiego marszałka Królestwa Polskiego, wydał swoją jedyną córkę za Gabriela Tęczyńskiego, syna Jana, kasztelana krakowskiego (ok. 1485 r.). Anna z Konińskiej Woli wniosła Tęczyńskim 9 wsi: Wolę Konińską (Konińskawola), Starą Wieś, Rudy, Młynki, Włostowice, Skowieszyn, Parchatkę, Świdnik Mały oraz Puławy. Te ostatnie musiały być jeszcze pozbawione znaczenia, skoro w swoim testamencie napisanym w latach 90 XV w. Gabriel Tęczyński ich nie wymienił. Oprócz tego poświadczono jest przejęcie przez Tęczyńskich „zamku” w Woli Konińskiej. Dodać należy, że Barbara z Konińskiej Woli, prawdopodobnie córka brata Jana – Piotra z Woli Konińskiej i Witowic, była żoną Andrzeja Rabsztyńskiego z Rabsztyna i Tęczyna oraz dwórką królowej Elżbiety Rakuskiej. Na

przełomie 1508 i 1509 r. Barbara pełniła również funkcję ochmistrzyni dworu córki Elżbiety i Kazimierza Jagiellończyka – Elżbiety.

Brak zatem podstaw ku temu, by odmawiać Konińskim potencjału ekonomicznego, niezbędnego do wystawienia w Końskowoli murowanego prezbiterium. Podkreślić należy, że fundatorami kościoła było kilka gałęzi tego rodu, piszących się z Woli Konińskiej, o czym zaświadcza dokument dotyczący sporu o prawo patronatu nad świątynią z roku 1443, który podpisali Jan z Woli Konińskiej oraz jego brat Piotr i bratanek Marcin (syn Pawła).

Kolejnym uchwytnym momentem w dziejach kościoła parafialnego było wydanie w 1545 na wniosek Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana lubelskiego przez biskupa krakowskiego i prymasa Polski Piotra Gamrata dokumentu na nowo uposażającego w dziesięciny parafię w Końskowoli. Na ogół uznaje się, że dokument ten został wydany w związku z wystawieniem przez Andrzeja Tęczyńskiego w miejsce dawnej świątyni – nowego murowanego kościoła oraz w związku z zakończeniem procesu lokacji miasta, rozpoczętego w 1532 r.

Z odpisu wizytacji parafii z 1595 r. dowiadujemy się, że kościół parafialny posiadał po północnej stronie kaplicę, w krypcie pod którą spoczęli „(...)” dziedzice miasta Tęczyńscy (...). Źródłowo potwierdzone jest, że w kościele parafialnym w Końskowoli pochowany został założyciel miasta, Andrzej Tęczyński, osobisty przyjaciel Cesarza Karola V – który przyznał Tęczyńskim tytuł hrabiów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego – Wojewoda Lubelski i kasztelan krakowski (zm. 25.XII.1561). Zapewne tylko badania archeologiczne będą w stanie wyjaśnić, jacy jeszcze przedstawiciele tego rodu spoczęli w rodowej krypcie. Nie jest wykluczone, że jest między nimi syn założyciela miasta, Andrzej



wojewoda krakowski, zmarły w 1588 r. od ran poniesionych w wojnie z Habsburgami, jaka miała miejsce po elekcji na króla Polski Zygmunta III Wazy. Warto wspomnieć, że po ucieczce Henryka Walezego z Polski, Andrzej Tęczyński – wbrew swojej woli – wysuwany był w 1575 r. przez obóz szlachecki do godności królewskiej.

Być może jedyną pozostałością kaplicy jest niezwykła tablica, obecnie wmurowana po wschodniej stronie kościoła. Na czterodzielnej tarczy, otoczonej misternym motywem roślinnym widnieją: dwugłowy orzeł cesarski oraz Topór, herb Tęczyńskich. W centrum tarczy znajduje się wizerunek zwierzęcia (prawdopodobnie lamparta), dzierżącego topór. Tablica ta upamiętnia najprawdopodobniej właśnie Andrzeja Tęczyńskiego, któremu w 1527 roku Karol V Habsburg nadał tytuł hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego – tworu politycznego, w którym hegemonistyczną pozycję posiadała Austria. Lampart w herbie sercowym nadany został Andrzejowi Tęczyńskiemu w 1561 r. w nowym patencie herbowym, nadanym przez Cesarza Maksymiliana I.

Od XVI w. w Końskowoli istniały dwie parafie: farna oraz szpitalna. Zarówno w XVI, jak i w XVII w. przejściowo parafie te znajdowały się w rękach jednej osoby. Jednym z proboszczów farnych był – od 1606 r. - Andrzej Schoneus (Schön), urodzony w 1522 r. w Głogowie, zmarły w. 1615 r. Kilukrotnie wybierany był rektorem Akademii Krakowskiej, studiował w Padwie i Rzymie; na początku XVII powrócił do kraju i objął probostwo w podkrakowskich Proszowicach. W 1606 r. został proboszczem farnym w Końskowoli. Dokumenty parafialne wskazują, że utrzymywał tu tzw. komendarza, niemniej jednak ksiądz Stanisław Lisowicz (zm. po 1633r.) w swoim inwentarzu odnotowuje zdobiony mszał "*co go nieboszczyk x. Schoneus kupiel*".

W 1617 pożar zniszczył tak kościół parafialny, jak i plebanię, położoną tuż przy świątyni.

Odbudowa kościoła ciągnęła się do 1627 r., kiedy to biskup Próchnicki na nowo konsekrował kościół. Wbrew często prezentowanemu pogładowi, że świątynię odbudował ksiądz Stanisław z Zalesia Lisowicz, w głównej mierze ciężar finansowy tej inwestycji spoczął na właścicielach miasta, choć Lisowicz rzeczywiście motywował mieszczan końskowolskich do składania ofiar na ten cel. Nowy ołtarz w kościele farnym ufundowała pochodząca z Końskowoli Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa. Lisowicz zadbał o wystrój ołtarzy bocznych: Św. Stanisława Biskupa i Św. Andrzeja Apostoła, na potrzeby których zamówił obrazy świętych. Z czasu przebudowy kościoła pochodzą relikty kamieniarki – fragmenty kapiteli.

W owym czasie fasadę kościoła – zapewne utrzymaną w stylu tzw. Renesansu lubelskiego – ozdobiły dwie małe wieże. Na szczycie jednej z nich miał zostać zamontowany zegar, kupiony przez Lisowicza. Ostatecznie zegar ten umieszczono na wieży w 1644 r. Dobudowano także w owym czasie kaplicę południową.

Wraz z wymarciem Tęczyńskich w linii męskiej w 1637 r., Końskowola przeszła na Zofię z Tęczyńskich Daniłowiczową, żonę Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego koronnego. Po jej bezpotomnej śmierci (1654 r.), miasto odziedziczyła Izabela z Tęczyńskich, żona Łukasza z Bnina Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego. Szereg przesłanek wskazuje na to, że obydwójce zostali pochowani w krypcie północnej kościoła parafialnego, w sarkofagu, na którym centralnie spoczywa pełnowymiarowa rzeźba zmarłego w postaci rozkładającego się trupa. Jedna ręka umarłego opiera się na otwartej Biblii, na której wyryto fragment psalmu, druga spoczywa na klepsydrze. Sarkofag nie jest opatrzony żadną inskrypcją, a jedynym jego elementem, który pozwala na identyfikację osób w nim pochowanych jest herb Łodzia Opalińskich.



W opisie parafii z 1668 r. odnaleźliśmy wpis potwierdzający, że Izabela z Tęczyńskich została pochowana w kościele (autor opisu, zapewne duchowny z Krakowa, pomylił imiona – zamiast Izabela zapisał Elżbieta), dziwi jednak brak informacji o jej mężu: znakomitym poecie i publicyście (*Polonia defensa contra Joannem Barclaium, De officiis libri tres, Poeta nowy*), wiernym stronnikiem króla Jana Kazimierza w dobie „Potopu”, wreszcie właścicielem miasta, który odbudował – zgodnie z fragmentem poematu Andrzeja Morsztyna – zamek w Końskowoli. Dowodem na pochówek Łukasza i Izabeli była „blacha srebrna z trumny Opalińskich”, wzmiankowana w inwentarzach jeszcze w 1793 r., którą kazał przetopić razem z innymi srebrami kościelnymi Grzegorz Piramowicz. Oprócz tego w XVIII w. w kaplicy południowej, gdzie znajduje się sarkofag ich córki – Zofii z Opalińskich Lubomirskiej – znajdował się „ryngraf wielki” z herbem Łodzia.

W 1668 roku właścicielem Końskowoli został Stanisław Herakliusz Lubomirski, żonaty z Zofią, córką Łukasza Opalińskiego. Lubomirski, Książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, marszałek wielki koronny, ustanowił w Końskowoli siedzibę administracji swoich dóbr nadwiślańskich. Miasto szczególnie upodobała sobie jego żona, Zofia z Opalińskich. Dzięki jej fundacji Tylman z Gameren, który dla jej męża budował

pałac w Puławach, zajął się przebudową kościoła parafialnego. Niestety w czasie trwania prac księżna zmarła i nieoczekiwanie najtrwalszą i najpiękniejszą pamiątką po tej przebudowie jest jej nagrobek, autorstwa Tylmana z Gameren, przedstawiający portretowo postać zmarłej.



Ciekawostką jest znajdujący się na nagrobku wiersz, napisany przez jej męża. „*Dulcis imago mei...*” – Najśłodszy mój obrazie... napisał o żonie. Jest prawdopodobne, że mauzoleum Zofii nie powstało bezpośrednio po jej śmierci (19.VIII.1675), ale powstało kilka (kilkanaście?) lat później. Z czasów przebudowy kościoła datowane są trzy portale z czarnego marmuru, zaprojektowane przez Tylmana: dwa w prezbiterium i jeden przy głównym wejściu.

W latach 1675 i 1676 przy kościele farnym ufundowane zostały dwie prebendy: Lubomirskich – dochody z której stanowiły ofiarę w intencji modłów za zmarłą księżną Zofię oraz Suchodolskich, z której utrzymywano kapłana, prowadzącego modlitwy w intencji dusz fundatorów – Katarzyny i Krzysztofa Suchodolskich. Ci ostatni ufundowali także przy kościele farnym szpital, w którym opiekowano się osobami chorymi i starszymi.

Prawdopodobnie między 1668 a 1675 r. na własność parafii przeszedł dawny zamek – dwór Tęczyńskich, posiadający wtedy jeszcze trzy – a nie dwie jak dzisiaj – kondygnacje.

Po śmierci Lubomirskiego (1702) miasto przeszło na jego i Zofii córkę – Elżbietę, żonată z Adamem Sieniawskim, hetmanem wielkim koronnym. W czasie wojny północnej Szwedzi szczególnie dotkliwie niszczyli dobra Sieniawskiego, jako zwolennika Augusta II Sasa. W 1706 r. złupili i spalili Końskowolę.

Kościół po zakończeniu wojny (1721 r.) był w opłakany stanie – spalone wnętrze i przeciekający dach groziły ruiną świątyni. Ówczesny proboszcz końskowolski, Andrzej Stanisław Tucci, zwrócił się do Sieniawskiej z prośbą o sfinansowanie remontu. Prace, które początkowo miały mieć ograniczony charakter, przerodziły się w generalną przebudowę

świętyni. Małe wieże zastąpiono masywnymi, trójkondygnacyjnymi. Przebudowano także obydwie kaplice, w których kryptach pod którymi spoczywały matka i babka fundatorki. Prace kontynuowano także po śmierci Elżbiety Sieniawskiej (1729). Do jej córki Zofii Denchoff, *secundo voto* Czartoryskiej tak pisał Tucii „[...] *Tenże kościół tuteczny lubo nieskończony, jednak już dobrze rozeznąć, iż będzie nierównie ozdobniejszy, weselszy i widoczniejszy niż przedtem, a to wszystko z szcudroblivej dobroci WMMP. Dobrodziejki, którą niech sam P. Bóg płaci [...]*”. Prace nad wystrojem wnętrza trwały jeszcze długo – tenże ksiądz Tucii zwracał się w 1738 r. do nowego właściciela miasta, księcia Augusta Czartoryskiego o zlecenie braciom Hoffmann, rzeźbiarzom pracującym w Puławach, wykonania ambony, gdyż – jak pisał – [...] *dawna ambona jest tak słaba, że prawie kazania obawiać się muszę, żebym i z kazalnicą na kościół nie zleciał [...]*. W rezultacie tych prac przywrócono świetność świątyni i nadano jej formę, w jakiej dotrwała do naszych czasów.



www.konskowola.eu